

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Składowa i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
redakcyi, administracyi i składowej winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 szr., w wadstwie nie
miejscem 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 3 iuglender
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajc-
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., we Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 25 szr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenie
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
człowego niemiecko-austriackiego, należących do turz-
paczki. W innych krajach zaś tylko nasza agentura,
za której pośrednictwem (zaobcz. niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dnia. Pozna.

Rekopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bez

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Räte-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 22 stycznia.

Reichsrat wiedeński wstępuje na polu wyznano-
wem bardzo wydatnie w ślady sejmiku pruskiego wśród
oklasków całej prasy stołecznej, która niczego może ty-
ja nie pragnie, jak aby parlament przedlitawski był
drugim wydaniem berlińskiego Izby deputowanych. Na
wczorajszym posiedzeniu Reichsratu przedłożono, jak
nam to już wiadomo, wniosek do ustaw wyznaniowych.
Pierwszy wniosek, który dotyczy obsadzenia posad du-
chownych i prebend, znosi formalnie konkordat za-
warty z Stolicą Apostolską przed 18 laty. — Obecnie
zmuszone będą władze duchowne zawiadania wład-
ze świeckie o każdej zmianie w obsadzeniu podwła-
dnych organów, — a biskupi zostaną zniewoleni do
komunikowania wszelkich swych rozporządzeń, okólni-
ków itd. władzom rządowym. Wniosek ten reguluje
w końcu wpływ państwa na majątek kościelny. Drugi
wniosek ma na celu uporządkowanie stosunku pań-
stwowego do stowarzyszeń klasztornych. Postanawia on,
że do ufundowania klasztoru lub osiedlenia jakiegokol-
wiek stowarzyszenia klasztornego koniecznym jest ze-
zwolenie państwa i przedłożenie statutów. — W razie,
gdyby członek stowarzyszenia religijnego oświadczył w
obecności organów rządowych, że występuje z stowa-
rzyszenia, wystarczy to, aby go odtąd uważać za nie-
związanego zgoda ślubami i regulami zakonem. Prze-
łożeni stowarzyszeń winni corocznie przysłać odnośnym
władzom spis członków i zawiadaniać je o każdej kar-
rze dyscyplinarnej zarządzanej przez rozporządzonego.
Fundacye, darowizny, legata na rzecz stowarzyszeń
religijnych wymagają zezwolenia rządowego. W razie
podejrzenia, że stowarzyszenie religijne postępuje wbrew
rozporządzeniom państwowym, może celem sprawdzenia
nastąpić wizytacja ze strony organów rządowych.
Stowarzyszenia, nabywając lub pozbywając się majątku,
muszą otrzymać ku temu zezwolenie rządowe. —
Trzeci wniosek reguluje majątek kościelny celem po-
krycia potrzeb duchownych kościoła katolickiego. —
Czwarty zaś obejmuje postanowienia o prawem uznania
nieuznanych dotąd jeszcze stowarzyszeń religijnych.
Uznanie wtenczas tylko może nastąpić, gdy nauka reli-
gijna, służba Boga i całe urządzenie odnośnego stowa-
rzyszenia nie zawierają nic przeciwnego ani prawu,
ani moralności, a stowarzyszenie nosi nazwę niedoty-
kającą w niczem innowierców.

Oto główne zarysy nowej ustawy o stowarzysze-
niach religijnych, nad którą rozpoczną się obrady,
skoro tylko komisya ku temu obrona wyrecznie w tej
mierze ostatnie swe słowo. Komisya tę miano już
wczoraj wybrać, czy zrobiono to, milczy telegram.

Na wczorajszym również posiedzeniu przedłożono
wniosek do ustawy o zniesieniu stempla od inseratów;
o tyle uciążliwym stemple dziennikarskim przepomnia-
no zupełnie.

Obszerny telegram z Wersalu uzupełnia podane
wczoraj w głównych ustępach przemówienie ministra
spraw zagranicznych w którym określił bliżej politykę
zagraniczną obecnego rządu francuskiego. Równocze-
śnie telegrafują do berlińskich dzienników, że w prze-
szły poniedziałek odbyła się pod przewodnictwem mar-
szałka Mac-Mahona narada ministeryalna, na której
postanowiono ścisłać wszystkie te dzienniki, które ar-
tykułami swymi przyczyniają się do naruszenia do-
brych Francji z zagranicą stosunków. Co więcej, po-
lecono księciu Decazes, aby zapewnił na drodze te-
legraficznej ks. Bismarcka, że rząd francuski uczyni za-
danie wszelkim międzynarodowym zobowiązaniom i usi-
łować będzie żyć w najlepszej zgodzie z Niemcami.

Obrady nad projektem do ordynacyi powiatowej dla
naszego Księstwa toczyły się, jak wiadomo czytelnik-
kom z telegramu w drugim wydaniu pisma naszego,
w dniu wczorajszym.

Z naszych posłów zabierali głos pp. Wierzb-
iński i Magdziński. Projekt cały przekazano komi-
syi z 21 członków, do której wejdzie na także trzech
polskich posłów. — Bliższe w tej mierze informacje
podaje koresp. berlińska. Na tym dziś się ograni-

czamy, w dniu zaś jutrzejszym rozprawy w tym przed-
miocie toczone podamy w całej rozciągłości.

*** Wyborcom powiatów Czarnkow-
skiego i Chodzieżskiego** przypominamy, iż w
sobotę, dnia 24 b. m. od godziny 10 z rana do
6 wiecz. odbywać się będzie ścisły wybór na po-
sła do parlamentu niemieckiego. Naszym kandydatem
jest ks. **Kwiatkowski** z Margonina. Nie wąpi-
my, że każdy wyborca spełni obowiązek obywatelski
i pospiesz do urny wyborczej. Upraszamy zaś przy
tę sposobności wyborców, aby nam zechcieli dla uło-
żenia tabeli statystycznej przelać szczegóły i dane
tych wyborów.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie, dotyczące zwołania parlamentu.
Z dnia 20 stycznia 1874.

MY WILHELM, z Bożej łaski cesarz niemiecki, król, pru-
ski itd. rozporządzamy na mocy artykułu 12 konstytucyi Rze-
szy niemieckiej, w imieniu Rzeszy, co następuje:
Parlament zwołuje się na zebranie na dzień 5 lutego rb.
a kanclezwowi Rzeszy zlecamy potrzebne w tym celu przygo-
towania.

Co niniejszem własnoręcznym podpisem i cesarską pieczę-
cią stwierdzamy.

Dan w Berlinie, 20 stycznia 1874.

Wilhelm.
(L. S.) Książę Bismarck.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Miłosławia, 18 stycznia.

(S. p. Sewerynowa hr. Mielżyńska.)

Jeżeli zgon ś. p. hr. Mielżyńskiego echem boleści
rozszedł się po całej Polsce, to cóż powiedzieć o boleści
i żalu, którym przez ten cios dotknięte zostało miasto
nasze? Zamknęła oczy prawdziwa matka i opiekunka
nasza! Każdy tutaj mógł być pewnym, że w razie
potrzeby to serce pospieszy dlań z pomocą. Teraz do-
pięro wychodzą na jaw nieznanne w wielkiej liczbie do-
bre jej uczynki, gdy przyszłość wielu rodzin przez tę
śmierć zachwiana została. A cóż mają powiedzieć sie-
roty, ubodzy, starcy, wdowy, dla których wszystkich
serce ś. p. hr. Sewerynowej Mielżyńskiej środki pomocy
wylażało. Ale wynajdywała je też odmawia-
niem sobie wszystkich już nie tylko zbytków, ale nie-
raz najpotrzebniejszych dla drugich rzeczy. Ileż to
obywateli naszych miejskich ubiorem zawsze celowało
nad hrabinę! Przeszedł pewno dla Miłosławia niepo-
wrotnie szereg jasných i pogodnych dni. To też nie-
ma, niewypowiedziana była boleść i żałoba całego mia-
sta i w dniu zgonu i w dniu pogrzebu. Przez oczy
pełne łez patrzelismy w kościele na tę trumnę, mie-
szającą w sobie to serce bijące niegdyś taką miłością
dla każdego, ale już dla biednych najbardziej. Tłumy
ludu żalobnego zapelnily w dniu 16 b. m. kościół mi-
łosławski, a kiedy po mszy świętej ks. dr. Stable-
wski z Wszeźni stawil nam w mowie żalobnej postać
zgasiłej matki naszej przed oczyma, wstrzymać i po-
hamować trudno było żal powszechny. — Mowa ta
wspaniała była godna ś. p. hrabiny Sewerynowej. Da-
wno już nie słyszeliśmy słów tak wymownych i gorą-
cych. Każde jej zdanie trařało do serca i unosiło na-
dzieję natchnionemi prawdziwie słowami. W tych cza-
sach powszechniej boleści węgry podobnej łakniemy
pociechy słowa Boga! Włoszanie ponieśli z kościoła
na barkach drogie zwłoki swęj pani do kaplicy gro-
bowej na cmentarzu parafialnym, gdzie hrabstwo Miel-
żyńscy wśród wiernych spoczęli gniegli. Kaplica ta
bez wszelkich ozdób, uderzającej prostoty odpowiada
charakterowi życia tych serc zgasiłych. Tu jeszcze

Za lasem, za górą,
Zeszedł się wiatr z chmurą.

Wierszyki te tak się kończą:

Wiatr się obrócił,
Chmurę w morze rzucił.

To, co dwuwiersz pierwszy powiada, stało się pod
Sewastopolem dosłownie. Wiatr — Moskale zeszedł
się z chmurą — armiami sprzymierzonych i chciał te
ostatnie w morze rzucić, napisał się, — nie mógł.
Czynił wysiłki nadzwyczajne i dobierał się już do owe-
go rubla ostatniego i żołnierza ostatniego, które boży
pomazaniec spalić zamierzał na ołtarzu pychy monar-
szej.

„Jak trwoga, to do Boga“ — głosi przysłowie.

Trwoga w monarchach wyraża wściekłość, ta zaś
rzucić się w nabożeństwo. Car głuszył się kazał bi-
em we dzwony, a przy biciu tym, które jakim po-
grzebowym niby napelniało całą imperyę, odczytywano
ludowi z przed ołtarzów, w stylu napuszonym, pro-
klamacye i manifesty, ogłaszające ojczyznę w niebez-
pieczeństwie. Nie mówilo się w nich, kto niebezpie-
czeństwo to nawołał. Nieomyślność monarsza wypływała
w utworach tych niezdrowych w czystości całej, nie-
skazitelną, i sama jedna stawała wyraźną. Bóg i car!
To jedno lud zrozumiał, zresztą nie wiedział, o co cho-
dzi, zwłaszcza gdy odezwy carskie przeszły przez usta
czynowników podrzędnych i gdy ci sens onych wyło-
żyli. Rząd sypnął zagadkami sfinansowemi, które w gu-
bernach wielkorosyjskich znalazły rozwiązanie swoje
w tem, że sztyftować poczęto popospolite ruszenie tak

przemówił ks. Manicki, proboszcz z Barda, z czułym
pożegnaniem, poczem pożegnaliśmy to miejsce, aby
częścieli doń wracać.

Pałac, wspaniały ogród, cieplarnie, zbiory sztuki,
galerya obrazów czekają nowych spadkobierców. Sły-
szymy, że majątność miłosławska dostaje nowego dzie-
dzica w osobie hr. Józefa Mielżyńskiego. Nie wąpi-
my, że będzie umiał wstępować w ich ślady, że serce
jego będzie umiało naśladować cnoty zmarłych stryj-
stwa i że rzeczywistni szlachetne myśli fundatorów
w ostatniej woli wyrażone!

Środa, 20 stycznia.

(Sprawa przystąpienia Spółki Pożyczkowej Średzkiej do Związ-
ku Spółek).

Dnia 19 b. m. odbyła dyrekcyja naszej Spółki po-
życzkowej razem z zarządem wspólne posiedzenie, na
którem ułożono porządek dzienny walnego zebrania,
które się w niedzielę dnia 25 b. m. ma odbyć. Po-
rządek dzienny Walnego zebrania obejmuje po więk-
szej części sprawy wchodzące w sprawy kasowości, z
czego zdamy sprawę po walnym zebraniu, — dziś
zaś poruszamy inną kwestyę, którą także na porządku
dziennym dyrekcyja postawiła. Sprawą tą jest wnio-
sek dyrekcyi o przystąpienie naszej Spółki do Związ-
ku Spółek.

Sprawa ta była w łonie dyrekcyi naszej Spółki
pożyczkowej już dwukrotnie poruszona, — jednakże
dyrekcyja nie powzięła dawniej stanowczej uchwały.
— Prezes naszej spółki a patron innych Spółek,
nie brał wtenczas udziału w tej sprawie, bo kwe-
stya ta, obchodząca go poniekąd osobiście, krępowała
mu niejako ręce.

Na posiedzeniu dyrekcyi odbytym 19 b. m. wcią-
gnięty jednak został patron mimo woli do obrad w tej
sprawie, dyrekcyja bowiem na wniosek wiceprezesa
Spółki p. W. poprosiła na jednym z dawniejszych po-
siedzeń wyrażnie prezesa, aby jej wykazał korzyści, ja-
kie dla Spółek z nalenia do Związku wynikają. Na
posiedzeniu odbytym 19 b. m. wywylał się z tego
prezes i patron, poczem otworzyła się w tej sprawie
dyskusya.

Za naleniem do Związku Spółek przemówił go-
rąco szczególnie wiceprezes p. W., który pomijając już
stawami Związku podane korzyści, położył główny
przysię na to, że jeżeli już nie we własnym interesie,
to dla interesu i dobra ogólnego powinna Spółka śre-
dzka do Związku przystąpić. Mała kwota, która się do
Związku Spółek opłaca, mówił p. W., nie powinna nas
wstrzymywać od przystąpienia do Związku; tego wy-
datku członkowie nie poczuja, — a naleniem naszej
Spółki do Związku dorzucimy jedną cegiełkę do tej
budowy, która w interesie ogólnym jest potrzebną. —
Spółka średzka, mająca obecnie w swem łonie to jest
w dyrekcyi męża z biegiem i interesami Spółek tak
wzschodnie obecnego, mówił dalej p. W., nie po-
winna tem się zaskaniać, że mając obecnego patrona
swym prezesem, korzysta też z jego doświadczenia i
znajomości rzeczy, i że tem samem nie potrzebuje do
Związku Spółek nalen, bo tylko czasowo zachodzi ten
przypadek, który zmienić się może, a przyjąć może czas,
ze i my potrzebować będziemy rady i doświadczenia
tego ludu innego patrona. — Wiceprezes wskazał jeszcze
na spółki niemieckie, na ich patrona i ich łączność i
wezwał dyrekcyę, aby w tej sprawie stanowczą dziś
powzięła uchwałę. — Dyrekcyja jednogłośnie oświad-
czyła się za przystąpieniem do Związku Spółek i po-
stawiła sprawę tę na porządku dziennym odbyć się
mającego walnego zebrania, które ostatecznie wyda
swą decyzyę. — Nie możemy przesądzać, jaki obrót
sprawa ta weźmie na walnym zebraniu, spodziewamy
się jednak, że walne zebranie mając szczególnie wziętą
na dobro ogólne wniosek ten przyjmie.

Lwów, 18 stycznia.

(Walka wyborcza. — Wczorajsze Zgromadzenie. — Kandydat
większości i kandydat mniejszości. — Taktyka sądów. — Sejm.)

zwane „opólczenie“. W krajach atoli, ludność któ-
rych wydawała się rządowi podejrzana — w provin-
cyach mianowicie Polsce zabranych — przeczytano je-
no odezwy i na tem poprzestano. Opólczenia nie for-
mowano. Obawiano się uzbierać lud, któryby się póź-
niej z pewnością rozbroić nie dał. Lud wysłuchał
odezw napuszonych i gwarzyć poczęł.

— Co to jest?...

— Coś to ono jest...

Lud szlachecki nie miał potrzeby gwarzyć w ten
sposób. Wiedział, co to jest. Słabość Moskwy ma-
nifestowała się jawnie dla ludzi, co czytać umieli rzeczy
drukowane, i wprawiała ich w rodzaj pewien świer-
biący w dłoniach, połączonej ze zgryzotą sumienia.

— Ej, gdybyż-to!... — odzywali się gdzie nie-
którzy.

— Można by... — odpowiadali rozważnie — gdy-
by nie... chłopi...

Widmo rzezi, utrzymujące umysły w trwodze, ode-
grywało rolę zmyru politycznej. Chłopi gwarzyli, usi-
lując rozwiązać zagadki rządowe, podawane im pod
postacią odezwy i manifestów; szlachcie wydawało się,
że się zmagają.

W stanie takim znajdowały się umysły na Ukra-
nie, gdy nasi panowie, Marcin i Michał, przyjechali do
Motylnicy.

Zanim jednak o ich przyjeździe co napiszemy,
wspomnieć należy o następstwach wysoku panny Kor-
neli. Jak wiemy z rozdziału poprzedniego, pojechała
ona młodego Zborzeskiego w sposób niezwykły. Pan
Michał umknął rękę, chciał coś począć, chociaż nie

(T) Wczoraj odbyło się zgromadzenie komitetu
obszerniejszego, który miał zdecydować o kandydacie
mającym być wyborem zaleconym. Zgromadzenie
było bardzo liczne, a partya opozycyjna zebrała się w
komplecie. Przewodniczył poseł Dąbrowski. Kom-
itet ścisły uchwalił 18 głosami przeciwko dwóm
postawić kandydaturę dr. Zbyszewskiego. W imie-
niu komitetu ścisłego zdawał sprawę dr. Zgórski.
Nie powiem żeby przemówieniem swem szanowny
uowca do poparcia kandydatury wspomnianę przy-
czynił się. Przeciwni kandydaturze komitetu ścisłego
postawił p. Niemczynowski kandydaturę dra Juliana
Czerkawskiego, która w komitecie ścisłym upadła.
Kandydatury tej bronił tylko p. Niemczynowski, pod-
nosząc przeciw Zbyszewskiemu głównie z tego powodu
zarzut, iż tenże podał ową znaną nieszczęsną petycyę
o zwinięcie wydziałów powiatowych i wydziału krajo-
wego. P. Niemczynowski, krawiec i radny tutejszy,
nie jest dobrym mówcą, ale bardzo szczegółliwie i spy-
tnie umiał wyśledzić okoliczność owej petycyi podno-
sząc, że wszyscy ci, którzy podpisali protest przeciw
tej petycyi klubu postępowego (a podpisało go prze-
szło 2000 osób), muszą głosować przeciw Zbyszewskie-
mu. Bronili kandydatury Zbyszewskiego bardzo wy-
mownie członkowie klubu pp. Romanowicz, dr.
Łubiński, dr. Rożański, dr. Czyżewicz i dr.
Zgórski, gdy jednak dyskusya skończono i gdy po-
stanowiono głosować porządkiem alfabetycznym i gdy
z porządku rzeczy nasamprzód kandydatura Czerka-
wskiego pod głosowanie przyszła, otrzymał tenże na
116 głosujących 72 gałek białych, a tylko 44 czarnych.
Stronnictwo więc antyklubowe zwyciężyło! W obec
tego rezultatu głosowania oklaskami przyjętego przez
galeryę, które w ogóle przyklaskiwały wszystkiemu co
mówiono za Czerkawskim, a sykały na wszystko co
za Zbyszewskim było powiedziane, ustąpił komitet
ścisłyjszy w którego imieniu prezes pan Dąbrowski
oświadczył, że uważa rezultat głosowania za wo-
tum nieufności i wraz z całą mniejszością opu-
ścił salę. — Pozostała większość obrała prezesem
pana Wilda księgarza tutejszego i obradowała
dalej nad sposobami przeprowadzenia wyboru swego
kandydata dra Czerkawskiego. Mniejszość pod prze-
wodnictwem p. Dąbrowskiego a należą do niej najpo-
ważniejsi obywatele miast, jak pp. Wiczyński, Chi-
liński, Bałutowski, Żak, Baurwicz, Gubrynowicz
itd., tudzież klub postępowy i inteligencya żydowska,
ukonstytuowała się także w komitet i obradowała da-
lej nad sposobami przeprowadzenia kandydatury dra.
Zbyszewskiego.

Dziś pojawiły się już plakaty obu stronnictw, ko-
mitet miejski zaleca Czerkawskiego. Plakat podpisany
przez Wilda. Mniejszość komitetu poleca Zbyszewskie-
go. Plakat podpisany przez Dąbrowskiego.

Jutro pcjwają się zapewne plakaty polemiczne
stron obu a jaki też agitacyi będzie rezultat, dowiemy
się dopiero we wtorek wieczorem po ukończeniu gło-
sowania.

Co do żydów, nie ma jeszcze pewności jak postą-
pią. Schomer Israel bowiem składa się z ludzi, na
których nie bardzo liczyć można. Za Czerkawskim
głosować oni nie będą, ale i Zbyszewski jest im nie
na rękę, bo jest rezolucjonistą! Gotowi usunąć się
zupelnie od głosowania. Zawisło to od sprawy wy-
borów do Rady miejskiej a przyrzekają oni tylko pod
tym warunkiem głosować za Zbyszewskim, — warunek
na który podobno żadne z naszych stronnictw zgodzić
się nie może a przynajmniej zgodzić się nie powinno
— jeżeli otrzymają przyrzeczenie, że rabin ich Lo-
wenstein wejdzie na listę kandydatów do Rady miej-
skiej.

Sejm nasz został wczoraj wieczorem zamknięty.
O ostatnich posiedzeniach jego zdaje sprawę osobno.

Berlin, 21 stycznia.

(Dyskusya nad ordynacyą powiatową. — Wierzbński. — Ma-
gdziński.)

(J.) Wiem, że obrady nad ordynacyą powiatową,
które na dzisiejszym porządku dziennym Izby, czytel-

wiedział, co mianowicie; lecz nim zdobył się na po-
wzięcie postanowienia jakiegoś, panny nie było już
przed nim. Ucieka. Pan Michał stanął w osłupie-
niu. Gotów był biec za nią, ażeby postąpić sobie
z tym pocałunkiem, jak postępuje człek uczciwy, gdy
rzecz cudzą znajduje na drodze, to jest, gotów był po-
całunek ten oddać jej z procentem, lecz stryj temu
przeszkodził. Zanim zdecydował się na coś, pan Mar-
cin rzekł:

— No... jedźmy...

Słowo to zabrzmiało panu Michałowi w uszach,
niby wyrok losu.

Wyszli, wsiadł do sanek — konie ruszyły.

Pocałunek rękę mu palił.

W Grobliskach pan Marcin rozebrałszy się z fu-
tra i berlaczki, stanął przed Michałem, wzięł się w boki,
patrzył na niego przez chwilę i rzucił mu wyrazy na-
stępujące.

— Ona ciebie kocha...

Oddał mu dobranoc i odszedł do sypialni swojej.
Wyrazy „ona ciebie kocha“ spadły panu Michałowi
na głowę niby kamień.

Rozebrał się, położył, lecz spać nie mógł. Pozo-
stawał pod wrażeniem opisać się nie dającym. Polo-
żenie jego podobne nieco było do położenia dłużnika,
przed którym nagle i niespodzianie stanął wierzyciel,
upominający się o dług honorowy.

— Masz oddać, czy nie masz?.. Jeżeli nie masz,
toś infamist!..

Ciężko jest zostawać pod zarzutem tego ro-
dzaju.

Hryhor Serdeczny.

POWIEŚĆ

przez

T. T. J. . .

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 287, 288, 290, 291, 292, 293, 294,
295, 296, 297, 298, 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11 i 14.)

XI.

W roku 1855 ogólny poziom nadziei szlachty pol-
skiej znacznie stał niżej aniżeli w roku 1853, pomio-
mo że Moskwa ledwo zdyszała pod ciężarem wojny,
którą sama ściągnęła na siebie. Imperium carsławne
bokami robiło. Pojedynek w zwartych szrankach, od-
bywający się w sposób turniejowy pod Sewastopolem,
za długo się jak na kompleksy Moskwy ciągnął.
Cesarz Mikołaj wymówił się, że wojny żądaniem po-
koju nie przerwie tak długo, póki nie wyda na nią ru-
bla ostatniego i żołnierza ostatniego. Słowa carskie
święte! Ciągnęła się więc wojna, której sens i racya
wyraziłyby się dały za pomocą wierszyków następują-
cych:

ników waszego Dziennika żywo obchodzić będą, dla tego nie czekam końca posiedzenia i choć pobieżnie tylko o przebiegu tychże donoszę. Wnioskodawca pan Friedenthal w godzinę mowy starał się uzasadnić potrzeby ordynacji dla Księstwa, i to właśnie takiej, jaką proponuje. Nam się zdawało, że długie przemówienie jego więcej do pokrycia niekonsekwencji i grubych błędów w projekcie jego było potrzebne, jak do dowodzenia tego, że niesprawiedliwie jest prowincję całą w wyjątkowym zostawiać stanie. Następny mówca p. Tempelhoff twierdził, że wprowadzenie ordynacji nie jest dzisiaj, przy przeciwnościach narodowych i kościelnych na czasie i trzeba lepszego odczekać czasu.

P. Witt żywo sobie życzę ordynacji, gniewa się na p. Tempelhoffa, że zerwał solidarność z posłami niemieckimi prowincji, i trzyma się dawnego votum przeciw ordynacji w ogóle.

Następnie poseł Wierzbicki zabrał głos na żądanie izby z trybuny i w dłuższym wywodzie, który niezawodnie in extenso w Dzienniku podacie, bardzo trafnie zcharakteryzował projekt i intencje wnioskodawców. Dobre na pozór ich chęci nazwał polityczną obłądą a ubolewanie nad wyjątkowym naszym stanem łzami krokodyla a zastępowanie nibyto i polskich interesów, lepem dla głupich i łatwowiernych i przy tej sposobności zapytał się p. Witt, który mu to dał z Polaków mandat, jak to twierdzi, do zastępowania spraw polskich w izbie? Przemówienie posła Wierzbickiego, o ile mogło to z postawy izby osądzić, bardzo dobre wywarło wrażenie. Poseł Nolte powtarzał tylko już przez wnioskodawcę zrobione wywody, podniósł tylko, że instytucja komisarzy dystryktowych nie jest tak złą (!) jak się to na pozór wydaje.

Na to poseł Magdziński odpowiedział mu bardzo trafnie cytując to, co już przed 30 laty, ówczesny naczelny prezes p. Flotwell napisał o instytucji komisarzy, powiedział przeto, że od niedawna lat dopiero stało się praktyką rządową wydawać wyjątkowe prawa dla Księstwa, i wykazał, jak to jest przeciwnie konstytucji i przyrzeczeniom królewskim. Z trudnego zadania odpowiedzi ad hoc wywiązał się bardzo szczęśliwie. Po przemówieniu jeszcze p. Hundt v. Haften, które w większej swej części, w skutek apostrof komitcznych do frakcji polskiej, wywołało wesołość całej Izby, zamknął dyskusję jenerałna. Minister Eulenburg w kilku tylko słowach wypowiedział zgodę rządu na przedłożony projekt. Wedle wniosku przekazano projekt do komisji z 21 członków, do której wedle przyrzeczeń frakcji, przynajmniej 3 polskich posłów ma należeć. — Posiedzenie trwa jeszcze.

NIEMCY.

* Berlin, 21 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby zakończono ostatecznie obrady w trzecim czytaniu nad projektem ślubów cywilnych. Przebieg obrad był następujący: dalsze obrady rozpoczęto od § 52, który opiewa:

„Wszystkie powyższemu prawu sprzeciwiające się przepisy, tracą swą moc. To samo dotyczy przepisów zakazujących zawierania małżeństw z powodu różnicy wyznania i nakazujących wpływ państwa przy udzielaniu chrztu.“

Dep. Petri wnosi o następującą redakcję drugiego zdania tego paragrafu: „To samo odnosi się do przepisów zakazujących zawieranie małżeństwa z powodu różnicy wyznania i t. d.“

Dep. Gerlach wnosi o skreślenie drugiego zdania § 2.

Dep. Petri: Wniosek mój dotyczy tylko ślubu jako cywilnego aktu i nie tyka wcale sakramentalnego jego charakteru, wniosek mój nie żąda żadnej innowacji, ale chce po prostu przepisy istniejące już w większej części kraju na całą rozciągnąć monarchii. Wniosek mój jest następstwem wpływającym z zasadniczej myśli przedłożonego prawa. Lubo wniosek ten nie odnosi się wprost do prawa samego, ale należy raczej do materialnego prawa małżeństwa, bo podobny przepis ma już w nim miejsce, a mianowicie zniesienie zakazu małżeństwa z powodu różnicy wyznania.

Deputowany Bismarck-Flatow oświadcza się za poprawką, bo zdaniem jego państwo samo ma prawo orzekać o formie przy zawieraniu małżeństwa jak i o rozwodzie.

Minister Leonhardt: Wniosek powyższy nie jest koniecznym. Nie można tak en passant znosić najważniejszych zasad kanonicznego prawa o małżeństwie. Potrzeba będzie szczegółowych przepisów małżeńskichgo prawa i nakazałem już do tego przygotowawcze prace, przyczem i punkt poruszony przez wnioskodawcę nie zostanie pominięty, ale wniosku tak jak jest obecnie postawionym, nie mogę zalecać.

Deputowany Gerlach: Wadą to jest prawa, że obce elementy do niego wchodzi, tak np. ostatnie zdanie przedłożonego paragrafu jest dowodem, że prawo powyższe ma na celu wyparcie o ile możliwości chrześcijaństwa i sakramentów z małżeństwa i rodziny.

Nad ranem sen powieki mu skleił i coś mu się tam majaczyło, jakieś marzenie sennie rozpoczynało się, gdy usłyszał z pokoju przyległego wołanie stryja:

— Michale!... komu w drogę, temu czas!...

Zerwał się, w pół godziny był gotów; po upływie drugiej pół godziny siedział już w łubiatych saniach, które cztery w lic zaprzężone konie rażno unosiły.

Pan Marcin przez drogę całą o pannie Korneli, o Zakajówce ani wspominał. W Motylnicy wspominał, ale nie przed panem Michałem, i byłby może nie wspominał przed nikim, gdyby pani Janowa nie zaczęła go pytać:

— I cóż tam, bracie kochany?...

— Hm... nic... Interes matrymonialne nie są jeszcze ferowane, ale na drodze ku nim prowadzącej postawił się już krok jeden, zahaczając bowiem zostały interesy sercowe... Powiedziałam to siostrze kochanej jako obserwator przypatrujący się z boku i z daleka... Trzymam się bowiem tego, co powiedział przed rokiem: jeżeli się ma zrobić małżeństwo, niech je oni zrobią sami... — A zrobili?...

— Zdaje się... Poznali się ze sobą dobrze i, jak się zdaje, smakują jedno w drugim... Coś jednak idzie do powoli... — Ja bratu kochanemu powiem — podchwyciła pani Janowa — co przeskadza... — Co?...

— Wojna... Michasia absorbuje ona...

— Wojna... Michasia absorbuje ona...

— Wojna... Michasia absorbuje ona...

— Wojna... Michasia absorbuje ona...

— Wojna... Michasia absorbuje ona...

— Wojna... Michasia absorbuje ona...

(Protesty z lewicy). Zakaz małżeństwa z powodu różnicy wyznania jest starą instytucją, a zniesienie jej widzi mi się i zgubnym i wstrętnym. Przymus chrztu ma być równie bez żadnych powodów zniesionym i przez to zniesioną opieką nad lekkomyślnymi ojcami, którzy znając znaczenie sakramentu chrztu, pomimo tego nie każą chrzcić swych dzieci. — Rząd nie waha się bynajmniej z zaprowadzeniem przymusu szkolnego, a przecież wychowanie jest głównym zadaniem rodziców. Szkoła, która ma być tylko instytucją państwa, nie daje żadnej gwarancji do nauki religii. Panowie z lewicy będący obecnie większością, życzą sobie właśnie tego, chcą bezwzględnych szkół i nie życzą sobie żadnej gwarancji na to, w jakiej religii mają być dzieci wychowywane i czy mają być w ogóle religii nauczone. Co z tego wynika? Oto, że nauka religii będzie odtąd zależną od zmiennej większości tej Izby. Rzecz to zupełnie inna zapewne nowonarodzonemu dziecku sakramentu chrztu św. O tym jest tu tylko mowa i nie ma najmniejszego powodu zmieniać coś z istniejącego prawa, tak jak to czyni prawo przedłożone nadające wolność rodzicom wychowywania swych dzieci jako pogan. — Celem zadośćuczynienia ministrowi sprawiedliwości, wnoszę o dodatek następujący do § 52: „Tam gdzie dotąd z powodu różnicy wyznania jednego lub obu małżonków mowa tylko była o separatio quo ad thorum et mensam, ma nastąpić divorcium quo ad vinculum.“

Minister Falk w długim wywodzie oświadcza się przeciw poprawce deputowanego Petri i żąda zniesienia przymusu chrztu jako nieszkodliwego dla kościoła. Pomimo tego jednak przyjęła Izba przy imiennym głosowaniu obadwa wnioski deputowanego Petri. Następnie przyjęła Izba § 53 bez żadnej zmiany jako i taryfę opłat uchwaloną w drugim czytaniu. W końcu przyjęto rezolucję deputowanego Hammachera, żądającą zaprowadzenia w całej monarchii jednolitych przepisów o do ksiąg cywilnych i na tym ukończono obrady nad ślubami cywilnymi. Projekt ten cały przyjęł raz jeszcze pod imiennym głosowaniem Izby skoro całe prawo wydrukowane zostanie i otrzyma bez wątplenia ostateczną sankcję Izby.

Po przyjęciu projektu ślubów cywilnych przystąpiła Izba do obrad nad prowincjonalną ordynacją. Do głosu zapisało się 9 mówców, 2 przeciw projektowi. Pierwszy zabrał głos minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg i starał się uzasadnić potrzebę jak i wielkie korzyści rządowego projektu. Minister spodziewa się, że tak jak ordynacja powiatowa, tak i przedłożona ordynacja prowincjonalna znajdzie uznanie i otrzyma sankcję Izby. Izba przeszła następnie do dalszych obrad nad etatem a mianowicie do funduszu na ogólnie polityczne cele, na które rząd zażądał 31,000 tal. Minister oświadczając, że rząd więcej może jak którekolwiek stronniectwo, potrzebuje pomocy prasy, zawiązał Izbę do przyjęcia przedłożonej pożyczki. Deputowany Windthorst użył tej sposobności do poruszenia kwestii funduszu Welfów i zażądał zniesienia sekwestru nałożonego nań nieprawie przez rząd. Posłowi Windthorst odpowiedział deputowany Lasker, stając po stronie rządu a Izba przystąpiwszy do głosowania, przyjęła projekt ministra 203 głosami przeciw 141.

Dzisiejsze posiedzenie Izby zajmowało się nasamprzód projektem połączenia najwyższego sądu apelacyjnego z najwyższym trybunałem i przystąpiło zaraz po tym do wniosku deputowanego Friedenthala i towarzyszy, żądającego zaprowadzenia w W. Ks. Poznańskim ordynacji powiatowej. Deputowany Friedenthal w długiej mowie, której całe brzmienie nie doszło nas jeszcze, uzasadniał swój wniosek, a mianowicie oświadczył, że powodu, dla którego ordynacja powiatowa nie została dotąd zaprowadzoną w W. Ks. Poznańskim, nie należy szukać w moralnej nieudolności mieszkańców Księstwa, bo takowi tak samo zdolni są do samorządu jak i mieszkańcy innych prowincji. Rząd powodowały czysto polityczne względy i nie dozwalały mu zaprowadzać zaraz w W. Ks. Poznańskim ordynacji powiatowej. Tym sposobem odcięto prowincji poznańskiej dalszy rozwój potrzebny jej nieodzownie. Bez ordynacji powiatowej nie podobna zaprowadzić w prowincji poznańskiej ani ordynacji prowincjonalnej, ani drożnej, ani prawa o wychowaniu. Tym sposobem dalszy rozwój prowincji jest niemożliwym. Względ na smutne te stosunki prowincji skłonił mówcę i jego przyjaciół do wniesienia projektu, któryby usunął te niedostatki i zaprowadził w Wielkiem Księstwie Poznańskim ordynację powiatową. — Deputowany pan Tempelhoff nie godzi się z wywodami poprzedniego mówcy. Proponowana przezeń ordynacja powiatowa nie doprowadzi do samorządu prowincji ale wręcz przeciwnie odniesie skutek. Zdaniem mówcy nie było wcale powodu do takiego wniosku, bo rząd może każdej chwili w danej okoliczności zaprowadzić ordynację powiatową i w prowincji poznańskiej. Trudności, jakie nie pozwalały dotąd na zaprowadzenie w prowincji poznańskiej ordynacji powiatowej — nie zostały jeszcze usunięte. Gdyby przedłożony projekt chciał Izba uchwalić, toby niebawem trzeba było zmiany z nim robić. Prawa nie uchwalają się na trzy lata, ale na cały wiek przynajmniej i z tego powodu lepiej czekać, aż w prowincji poznańskiej ułoży

— Być może... Być może... Poczekajmy więc, aż się wojna skończy...

— Ach! śliczy Bóg, żeby to nastąpiło jak najprędzej!... i Jan odetchnąłby swobodniej...

Życzenie pani Janowej miało rację jak najzupełniejszą. Pan Jan od czasu, jak Francuzi w charakterze strony z Moskwą wojnę toczącą wystąpili, znajdował się w stanie gorączki trawiczej. Napoleon wzburzał w nim ufnosć, do której nie przynależał się otwarcie i która może nieograniczoną nie była, która jednak jemu, żołnierzowi staremu, napoleoniście, wydawała się racjonalną.

— Napoleon ten — tak sobie rozumował — nie jest to tamten, ale dla tego właśnie bardziej aniżeli tamten potrzebuje wyszukiwać dla tronu swego, dla dynastji swojej, podwalin silnych... Jakaż podwalina silniejsza byłoby mogła, jak Polska niepodległa i potężna przez niego postawiona... Zrozumiał to Napoleon I, ale za późno... Ten zaś ze zrozumieniem tem na tron wstąpił... Miałby być tak ograniczonym, ażeby nie korzystał ze sposobności, która mu sama w ręce wchodziła?...

— Ale ten Sewastopol? Chyba, że jest to wybieg, fortell... Może to Anglii z prostej zepchnię go drogi? Może zniewoliły go do tego względy jakie dyplomatyczne?

Staremu Zborzeskiemu w głowie się nie mogło pomieścić, ażeby Napoleon nie miał ze sposobności korzystać.

Pan Marcin odmiennego był zdania. Zdania atoli swego bratu nie narzucał i kiedy pan Jan swoje wi-

się nieco antagonizm narodowy, który obecnie z coraz większą siłą występuje. Mówca prosi w końcu o odrzucenie projektu Friedenthala. Deputowany Witt z Bogdanowa popiera wniosek Friedenthala.

Blizsze szczegóły ważnego tego posiedzenia nie znane nam dotąd.

Projekta uzupełniające i obostrzające prawa majowe przedłożone Izbie deputowanych — brzmią jak następuje:

I. Projekt administracji opróżnionych posad biskupich.

§ 1. W każdym opróżnieniu biskupstwie katolickim mogą być wykonywane wszelkie połączone z biskupim urzędem prawa i czynności duchowne tak w ogóle, jak i szczegóły, o ile nie dotyczą administracji dóbr, aż do ustanowienia prawne uznanego biskupa jedynie według następujących postanowień ośnośnej ustawy.

§ 2. Każdy chcący wykonywać prawa biskupie lub czynności oznaczone paragrafem 1, winien o tem zawiadomić na piśmie naczelnego prezesa prowincji, w której osierocona znajduje się stolica biskupia, przyczem winien przedłożyć dowód, że umocowanym jest ku temu ze strony kościelnej, niemniej, że posiada własności osobiste, od których prawo z 11 maja 1873 (Og. zbiór praw str. 191) czyni zależnym możność piastowania urzędu duchownego. Zarazem ma oświadczyć, że gotów jest zobowiązać się przysięgą do wierności i posłuszeństwa w obec króla i słuchać praw państwa.

§ 3. W ciągu dni dziesięciu po otrzymaniu zawiadomienia może prezes naczelną podnieść swe zarzuty przeciw domaganui się wykonywania wymienionych w § 1 praw biskupich, tudzież czynności duchownych. Co do podniesienia zarzutów, to w tej mierze obowiązują przepisy zawarte w § 16 ustawy z 11 maja 1873 (Zbiór praw str. 191) a to z tym dodatkami, że odwołanie do trybunału dla spraw duchownych dopuszczalne jest jedynie w ciągu dni dziesięciu. Gdyby nie wniesiono zarzutu lub takowy został odrzucony przez trybunał dla spraw kościelnych, w takim razie nastąpi przepisane § 2 zaprzysiężenie w obecności prezesa naczelnego lub mianowanego przezeń komisarza.

§ 4. Ktoby ośmielił się przed zaprzysiężeniem wykonywać oznaczone paragrafem 1 funkcje biskupie, ma być karany więzieniem od 6 miesięcy aż do dwóch lat. Taką samą karą dotyka osobiste zastępcę lub mandataryusza biskupa (wikaryusza jenerału, oficjała itd.), któryby po osieroceniu stolicy biskupiej nie zaprzestął wykonywać praw i czynności biskupich, nie żądawszy ku temu w myśl § 2 i 3 zezwolenia do sprawowania tych obowiązków. Czynności przedsięwzięte w tym czasie są bez prawnego skutku.

§ 5. Służby kościelne, któryby skutkiem polecenia lub rozporządzenia nie uznanego przez państwo lub też pozbawionego na mocy wyroku sądowego swego urzędu biskupa lub też osoby, która wykonywała prawa i czynności biskupie wbrew przepisom pomienionej ustawy albo ustanowionej przez te osoby zastępcę, sprawowali czynności urzędowe, karani będą grzywnami aż do 100 talarów lub też więzieniem aż do jednego roku, a gdyby na podstawie podobnego polecenia wykonywane były prawa i czynności biskupie więzieniem od sześciu miesięcy aż do dwóch lat.

§ 6. W razie osierocenia stolicy biskupiej skutkiem wyroku sądowego winien prezes naczelną zawiązać kapitułę katedralną do natychmiastowego wyboru zawiadowcy dycezyi (wikaryusza kapituły). Gdyby prezes naczelną nie otrzymał w ciągu dni 10 doniesienia o rezultacie dokonanego wyboru, lub gdyby w ciągu następnych dni 14 obrany w ten sposób zawiadowca nie złożył przysięgi, w takim razie minister dla spraw duchownych zamianuje komisarza, który weźmie pod swą opiekę i w administracji będący własnością stolicy biskupiej i zostający pod jej zarządem ruchomy i nieruchomy majątek. — Prezes naczelną obmyśli środki przymusowe, jakie okażą się potrzebne, aby oddać majątek pod zarządek komisarza. Prezes naczelną jest umocowany jeszcze przed nominacją komisarza a nawet przy wydaniu zezwolenia do kapituły wziąć pod swą opiekę określony powyżej majątek i wydać potrzebne w tej mierze rozporządzenia, a w razie potrzeby środki przymusowe.

§ 7. Przepisy § 6 zastosowane będą 1) w przypadku, w którym posada biskupa na mocy sądowego wyroku opróżniona została, administrator biskupstwa z urzędu swego ustąpi a na biskupstwie nowy przez państwo uznany biskup nie został osadzonym i

2) jeżeli w innych przypadkach opróżnienia biskupiej stolicy prawa biskupie jak i jego funkcje wykonywane są przez osoby nie odpowiadające przepisom § 2 i 3.

§ 8. Przepisy § 6 o zamianowaniu komisarza do administracji pomienionej także majątku jak i sekwestrację tego majątku będą w każdym tym przypadku zastosowane, jeżeli opróżniona posada biskupa nie jest osadzoną przez biskupa uznanego przez państwo w przeciągu jednego roku. Minister spraw duchownych ma prawo czas ten przedłużyć.

§ 9. Atrybucje biskupa pod względem administracyjnym przechodzą na komisarza.

Koszta administracji pokrywają się z majątku biskupstwa. Komisarz zastępuje stolicę biskupią albo biskupa jako takiego we wszystkich majątkowych stosunkach na zewnątrz. Komisarz zarządza całym majątkiem dycezyi włącznie probostw, posad wikaryuszów, kapelanów i instytucji kościelnych. Komisarz legitymuje się tylko dokumentem nominacyjnym opatrzonym w pieczęć i podpis w takich nawet przypadkach, w których prawa wymagają szczegółowego lub notaryalnego pełnomocnictwa.

§ 10. Administracja komisarza kończy się, skoro administrator biskupstwa ustanowiony zgodnie z przepisami tego prawa obejmie administrację dycezyi, albo jeżeli biskup uznany przez państwo zasiadnie na stolicy biskupiej.

Komisarz odpowiedzialny jest za swą administrację tylko przedłożonej władzy a przedłożone przezeń rachunki podlegają rewizji król. najwyższej Izby obrachunkowej w moc przepisów § 10 nr. 2 prawa z 27 marca 1872 (Zbiór praw str. 278). Innej odpowiedzialności nie ma, ani innych rachunków nie składa komisarz.

§ 11. Naczelną prezes ogłasza w Staatsanzeigerze jako i w wszystkich w dycezyi wychodzących urzędowych gazetach nominację administratora biskupstwa jak i zamianowanie komisarza ośnośno do przepisów tego prawa, z podaniem dnia, w którym funkcje swe rozpocznie. W tych samych dziennikach ogłasza naczelną prezes zakończenie ich urzędowania.

§ 12. Mocj swj n tracę § 6—11 przez to, że kapituła na czas opróżnienia stolicy biskupiej mianuje osobnego administratora majątku, albo sama administracja obejmuje, lub jeżeli istnieje już ku temu celowi osobny biskupi urząd.

§ 13. Jeżeli w przypadkach §§ 6 i 7 w czasie oznaczonym nie przyjdzie do wyboru administratora biskupstwa, albo jeżeli w dalszych dwóch tygodniach nie złoży wybrany przysięgi, minister spraw duchownych wstrzyma wypłatę funduszy państwowych, przeznaczonych dla członków kapituły należących do wyboru dopóty, dopóki administrator biskupstwa zgodnie z przepisami tego prawa nie będzie zamianowanym albo

denie rzeczy wykladał, wzruszał ramionami i odpowiadał:

— Może...

— Może jednak — rzekł raz pewnego — wypadałoby nam iad jakiś u siebie zrobić...

— Z kwestją społeczną?..... — zagabnął pan Jan.

— A no...

Pan Jan głową strząsnął, jakby nie miała jakąś myśl z niej zrzucić.

— Kwestya ta, rzekł — należy nie do nas, a do rządu, do sejmu polskiego. — On ją rozstrzygnie.

— Dla nas niewola jest to kłos maszyni pneumatycznej. Pozostajemy pod nim bez powietrza, bez życia, w stanie konserwy narodowej, i nie możemy, choćbyśmy władzę posiadali, wprowadzać reform, nadwężających ustrój społeczny dawnej Polski... Z drugiej znow strony nie mamy do tego prawa najmniejszego. Ja pierwszy obstawać będę za zniesieniem pańszczyzny, za uwolnieniem włościan, za uwłaszczeniem ich, ale w sejmie polskim, z ręką na konstytucji polskiej, w całej pełni swobody swojej obywatelskiej, nie zaś w niewoli moskiewskiej, na to, ażeby Moskale na własny to, co słuszne jest i pięknem, zakabowali rachunek.

Ze słów powyższych wygląda szlachcic polski w całym majestacie swoim.

Bracia nie zgadzali się w zdaniach. Pan Marcin był bardziej Polakiem niż szlachciem; pan Jan bardziej szlachciem niż Polakiem. Pierwszy na względzie miał naród, drugi państwo. Mimo to kochali się jednak i szanowali, a to dla tego zapewne, że gruntem

biskup nowy uznany przez państwo nie zasiadzie na stolicy biskupiej.

Minister ma prawo pojedyńczym członkom kapituły kazać wypłacać pensję.

§ 14. Podczas administracji komisarza w przypadku §§ 6 i 7 osoba, której przysługują prawa patronatu lub z innego jakiego tytułu może prezentować na opróżnioną posadę duchowną, ma prawo w razie opróżnienia, posady duchownej takowej obsadzić lub starać się o zastępcę.

§ 15. Jeżeli osoba uprawniona do tego użyje swych atrybucji, to zastępowane będą w tym przypadku przepisy prawa z 11 maja 1873 (Zbiór praw str. 191). W § 22 zdaniu 1 zagrażona przełożonej władzy duchownej kara w razie obsadzenia posady duchownej wbrew prawom państwa, spotyka i osobę uprawnioną do obsadzenia wakującej posady duchownej.

§ 16. Jeżeli osoba uprawniona do obsadzenia wakującej posady duchownej w przeciągu dwóch miesięcy od czasu opróżnienia a w razie jeżeli posada duchowna zaważowała przez wejście w życie niniejszego prawa od dnia prawomocności prawa, zastępcę nie wyznaczy albo w przeciągu roku po opóźnieniu posady takowej na nowo nie obsadzi, to prawo to przechodzi na gminę.

Gminie przysługują wszystkie w § 14 wymienione atrybucje we wszystkich przypadkach, w których nie ma osoby uprawnionej do prezenty.

§ 17. Jeżeli zajdzie przypadek przewidziany w § 16, radca ziemski powołuje na wniosek przynajmniej dziesięciu duchownych, będących w posiadaniu zupełnych praw obywatelskich, mężczyzn członków gminy, niepodległych wszystkich członków gminy celem powzięcia uchwały co do zastępcstwa lub na nowo obsadzenia wakującej posady.

Do ważności uchwały potrzebna jest większa połowa przybyłych na zebranie.

Dalsze przepisy postępowania wyda naczelną prezes.

§ 18. Skoro przyjdzie do ważnego wyboru, należy w myśl § 17 wybrać reprezentanta, który odda urząd wybranemu duchownemu. Odpowiedzialność i zachowanie się reprezentanta przepisane są w § 15.

§ 19. Jeżeli w przypadkach §§ 14 do 18 nie zostały przez naczelną protestu albo założony protest odrzuci trybunał dla spraw kościelnych, w takim razie nowo na posadę mianowany duchowny jest w pełni swych praw.

§ 20. Skoro przed ogłoszeniem niniejszego prawa zaważka na mocy sądowego wyroku, posada biskupa, to przepisy wyższego prawa będą również zastosowane z tą tylko różnicą, że naczelną prezes zaraz po ogłoszeniu niniejszego prawa wyw § 6 przepisana odezwę do kapituły.

§ 21. Wszędzie tam, gdzie w prawie mowa jest o biskupie stolicy lub urzędzie biskupim i t. d., należy pod tem rozumieć i arcybiskupa, księcia biskupa, tak jak ich stolice i urzędy.

Pod prawami połączonej z urzędem biskupim rozumie się i prawa polegające na delegacji.

§ 22. Minister spraw duchownych zajmie się wprowadzeniem w życie tego prawa.

II. Projekt do prawa dotyczącego objęcia i uzupełnienia prawa z dnia 11 maja 1873 o wykształceniu i powoływaniu duchownych.

My Wilhelm itd. rozporządzamy za zgodą Izby sejmowej monarchii dla objaśnienia i uzupełnienia prawa o wykształceniu i powoływaniu duchownych z dnia 11 maja 1873 co następuje:

Art. 1. Prawo z dnia 11 maja 1873 r. objaśnia się w ten sposób, że poruczenie urzędu duchownego, jako też potwierdzenie takiego poruczenia i wtenczas przeciwnie jest przepisom §§ 1 do 3 prawa, jeżeli takowe odbywa się bez przesłanego w § 15 owego prawa wymienienia kandydata lub prztem wymienieniem lub przed upływem terminu, wyznaczonego do podniesienia protestu.

Art. 2. Kara § 23 prawa z dnia 11 maja 1873 r. spotyka każdego duchownego, który przedsięwzięte funkcje duchowne nie mogąc wykazać, że ma uprawnienie go do tego urzędu lub do zastępcstwa lub pomocy w takim urzędzie powołany został przy zastosowaniu się do § 1—3 wzmiankowanego prawa.

Art. 3. Po opróżnieniu urzędu duchownego ma prezes mianować prawo do wydania rozporządzenia, aby majątek beneficjum tego obłożony został sekwestrem, jeżeli

1) urząd opróżniony porucza się w sprzeczności z przepisami §§ 1—3 prawa z 11 maja 1873 lub

2) gdy zachodzi fakta, stwierdzające przypuszczenie, że poruczenie tego urzędu nie odbędzie się przy zachowaniu tych przepisów.

Sekwestrowi ulega cały majątek beneficjalny wraz ze wszystkimi użytkami, opłatami i dochodami. Naczelną prezes mianuje komisarza, który sekwestr wykonuje a zarządza majątkiem beneficjalnym aż do prawego obsadzenia beneficjum lub do prawego zaprowadzenia tymczasowego zastępcstwa. Środki przymusowe, potrzebne do przeprowadzenia sekwestru, rozstrządają się na drodze administracyjnej. Komisarz posiada wszelkie prawa co do majątku atrybucje prawnego dzierżyciela beneficjum.

Koszta zarządu pokrywają się z dochodów beneficjum.

HISZPANIA.

* Madryt, 18 stycznia. Jenerał Moriones przebywał według ostatnich wiadomości z północnego placu boju dotąd w Miranda. Czas już najwyższy, aby przy nieść pomoc, miastu Bilbao coraz bardziej naciskanemu przez karlistów. Pall Mall Gazette odbiera następujący z Santandar telegram. Dziś t. j. o 11 godzin po południu, gdy tysiące osób przechadzały się po nabrzeżem morza, dobiły powoli do portu dwa wojenne okręta. Były to hiszpańskie kanonierki „Buenaventa” i „Gadatina”. Zmuszone one były opuścić Bilbao prażone ogniem działowym karlistów, którzy dziś są panami całej niemal rzeki koncentrując wszystkie swe siły przeciw fortom Portugeta. Kanonierki te mocno uszkodzone przywoziły z sobą wielu rannych. Rozeszła się pogłoska, że w Vera eksplozowała fabryka nabojoj, przyczem wielu ludzi życie postradało. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, nakazujący utworzenie armii operacyjnej w Aragonii i Valencji i mianując jenerała Lopez Dominguez wódcem naczelnym tej armii.

Biuro Reutersa donosi z Kartagany, że bombardowanie okropne w mieście zrzadziło spustoszenia; ulice zoran zostały kartaczami, niewiele tylko domów zostało nie uszkodzonych a znaczna część mieszkańców

spólnym, na którym schodzili się obaj, była uczciwością płynącą z czystości i uczciwości przekonani. — Panu Janowi przekonania jego szlachectwa nie przeszkadzały być dla włościan rodzajem pewnym czuwającej na nim Opatrzności. Czynił dla nich wszystko, co ludzkość nakazywała, był panem jak najlepszym i najspierśliwszym; był jednak panem w tem przeświadczeniu, że chłop chłopem pozostać powinien, a konstytucyjną poską co względem niego postanowi. Uznać należy, że tkwił w tem patryotyzm swego rodzaju, błędny wielce, nie biorący w rachunek ducha czasu, który i pod kłosem niewoli żyje i rozwija się — ale na poszanowanie się służących.

Pan Marcin zabawił w Motylnicy tyle tylko, dniówkę sobie sprawił. Przyjechał dnia jednego, pozostał przez następny, na trzeci ruszył podróz dalszą, w której towarzyszył mu nie sam jeden pan Michał ale oraz i pan Jan. Szlachta w większej jak zwykłej liczbie podążyła do Kijowa. Ciągnęły ją tam nie same jeno interesy majątkowe, a przeważnie ta okoliczność, że na kontrakty jeżdżący się ludzie z stron różnych, że można o czemś się dowiedzieć, że można zyskać i poradzić się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czasie od dnia 2 stycznia 1874 r. do upływu drugiego terminu zameldowanych pretensyj został na dzień **18 lutego 1874 r.** przed po. o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensje swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podać i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojej pretensyj pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamieszkałego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzecznika Mützel i radcę sprawiedl. Pilet i Tschuschke w miejscu.

Poznań, dnia 14 stycznia 1874 r.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I-szy.

Wywołanie publiczne

Dnia 28 czerwca 1825 w Czachu w powiecie kościańskim urodzony **Ewaryst Antoni Micara**, syn Stanisława Micarego — na ostatku w Chartowie w powiecie poznańskim jako urzędnik gospodarczy w obowiązkach, dla którego w tutejszym depozycie majątek w kwocie 177 tal. 11 sgr. 2 fen. i 55 tal. 17 sgr. 6 fen. zostaje zarządzony, miał się w czerwcu 1855 r. do Królestwa Polskiego udać i od dłuższej jak 10 lat o sobie żadnej wiadomości nie dać.

Na wniosek jego brata rentanta Stefana Micarego w Zabikowie wzywamy go jako też jego możliwych sukcesorów i spadkobierców, aby się przed lub w terminie

na dzień **23 października 1874** przed południem o godz. 11 przed radcą sądu powiatowego panem Döring w tutejszym lokalu sądowym wyznaczonym osobie lub piśmiennie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie Ewaryst Antoni Micara za umarłego uznany a jego majątek przy wykluczeniu nieznanych sukcesorów legitymującym się sukcesorom przysznany zostanie.

Poznań, 3 grudnia 1873.

Królewski sąd powiat.
Wydział dla spraw cywilnych.

W niedzielę dn. 25 stycznia rb. odbędzie się o godzinie 4 po południu na sali p. Malińskiego **walne zebranie Banku ludowego w Sremie** — zapisanęj Spółki. O liczny udział uprasza (546)

Rada Nadzorcza i Zarząd.

Antykwarnia
Edmunda Calliera
poleca **po znacznie niższej cenie:**

B.F. Trentowskiego:
Myslini czyli calokształt Logiki Narodowej w 2 tomach zamiast za 4 tal. za 1½ tal. i tegoż autora

Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka
zamiast za 3 tal. 6 sgr. za 25 sgr. (Obadwa te dzieła razem za 2 tal.)

Walne zebranie członków Resursy

wyznaczone na dzień 26 stycznia dla nieprzewidzianych przeszkód **odwołuje się.**
Dyrekcya Resursy.

(552)

W poniedziałek dnia 26 bm. będzie miał w **Towarzystwie przemysłowem** prelekcją **X. Lic. Chotkowski** (550)

O Myszeidzie
Ignacego Krasickiego.

Kto doniesienie
w jednej lub więcej chce ogłosić gazetach a przytem oszczędzić portum, czas, trud jako też wszystkie koszty poboczne, niechaj się udaje do najstarszej i największej (481)

ekspedycyji anonsów
Haasenstein'a & Vogler'a
(założonej od r. 1855 — mającej obecnie 42 domicylium w Niemczech, Austrii i Szwajcaryi.)

Biuro w Wroclawiu Rynek 29, Goldene Krone.

Wyłącznem zajęciem tej firmy jest akuratna, codzienna ekspedycja **wszystkich ogłoszeń we wszystkich organach publikacyjnych świata** po ich cenach oryginalnych i bez kosztów pobocznych dla zamawiającego. Przy większych zleceniach znaczny rabat.

Fotografie Arcybiskupów i Gnieźnieńskich
po 4 i 10 sgr., ostatnie i oprawne po 20 sgr. są do nabycia u mnie jako też we wszystkich księgarniach tutejszych. (349)

J. Morgenstern.

Dreny
wykonuje podpisany z największą akuracją za mniej więcej połowę zwykłych kosztów. Liczne przykłady do Dominium Działu i okolicy dowodzą, że przez powyższe oszczędności, polegające na użyciu leżących w samym gruncie korzyści, nie zmniejsza się skuteczność drenów. (503)

Heinze, właściciel folwarku w Kleku.

Lejarnia i Fabryka machin
Urbanowski, Romocki & C.
mając za sobą rok usilnej pracy, poleca się do wykonywania **kotłów i maszyn parowych, urządzeń gorzelni, młynów, tartaków wodnych i parowych,** (493)

jako swęj właściwej specyalności.

Poleca również wypróbowanej dobroci tak szeroko-
młójące jak i parokonne
maneże i młockarnie
własnego wyrobu.

5 do 10 tysięcy tal.
poszukuje się na 1 do 3 lat pożyczki zapewnionej na dobr. rycejsk. po 45.000 tal. landszafty. Taksa landsz. 90.000 tal. Adres **M. S. Dobrzyca** post. rest. (397)

Świeżego łosia srebrnego, sędacza morskiego, węgorza, morskie szczupaki, łosia wędzonego, węgorza wędzonego, sztokfisz, węgorza maryn., minogi, sardyny rozsyła jak najtaniej **Paweł Werner Gdansk.**

Flądry, sielawy, wędz. łosia, wędz. i mar. węgorza dziś otrzymał i tańż poleca (536)

K. Szule, Wodna ulica 25.

Panu **Rossnerowi** poświadczam niniejszem, że zupełnie bez bólu i krwi wolno mi do bardzo dolegliwego nagniotka na podeszwie, dla czego go innym podobnie cierpiącym gorąco polecić mogę.
Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1874.

Radca zdrowia **Dr. Salomon.**

Z przyjemnością poświadczam panu **Rossnerowi** usunięcie odcisków, nagniotków bez użycia noża i zupełnie bez bólu. Męczyłem się tygodnie i miesiąc z bólami a teraz chodzę jak gdyby był nowe dostał nogi.
Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1874.

Tiedewitz pozasłużbowy podpułkownik.

Dziś i to po wieloletnich kuracjach uwolniony zostałem od moich odcisków przez zgrabnięcie i bez bólu wykonaną operacyą p. **Rossnera** tu w miejscu Hotel Rio i już nie kuleję.
Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1874.

Bethke przewodniczący biura.

Na żądanie kilku państw przybędę do Gniezna i zabawię tam od 22 do 25 mb. w Hotel de l'Europe, pokój Nr. 5 na I piętrze.

H. ROSSNER.

PAPIER FAYARD i BLAYN.
(14) CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy reumatyzmy, katary, zadawione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenia, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połowki franka i opatrzone są podpisem Fayard et Blayn. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaj hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza.**

Słabości piersiowe.
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długoletnie, kłuszk, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites). Ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użycy przeciwko słabościom piersiowym (ptisie) i marmieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tusz. Lekarze przepisują często **Pastyłki piersiowe z soku głowiastęj salaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwykłych. (36)

Dostać można w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**; w Warszawie w składach materyali aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.**

Araki, rummy, koniaki, cypce, punkowce, likwory w borynych gatunkach poleca cenach umiarkowanych (4)

A. Duchowski
Podgórna ul. 14.

Stanisława Kurnatowa
go, agronoma, lub jego familię, aby się zgłosili do mnie w synym ich ważnym pieniężnym imieniu w **Szamotułach. Piskoni** (549)

Panów **Jurasza Antoniego, dr. Krzyżanowskiego i Kazimierza, agron. (z Szamotuł) Chodackiego, Witolda, z Czarnogrodu (53)**

Mrozińskiego Zdzisława gronoma

upraszam niniejszem o podanie obecnego pobytu.

JAN ESMAN,
Jezuicka ul. 11.

Dom murywca, do każdego resu stosowny i w ożywionej dzielnie Poznania położony, w którym dotąd walczył się, jest z wolnej ręki z wyprawdzenia się do Szlaka natania do sprzedania. Zaliczka 1000 tal. Dowiedzieć się u F. Ertel, ul. Nr. 31.

Pięcioletni **ogio**
angielski 5 stóp mający się do nia w **Oporowie** pod Łabim

Licytacya
na drzewo budulce porządkowe i opał odbędzie się w dniu **27 stycznia** r. o godzinie 10 rano w **Ruście** p. Mieliżnem; licytacje następnę odbywać się będą w **10 lutego 24 lutego i 10 marca 1874**

Zarząd leśny Ruch

Rządca dóbr
Potrzebny jest od św. Jana lestwia Polskiego dobrze poleconca do przy dobrej pensji, mi osobiście uwzględniony b. **J. Turkiewicz w Pozn.** Św. Marcin 67 fabryka cy (538)

Kucharz żonaty, znający ogrodnictwo, dzie pomieszczenie od 1 kw. **Dominium Kamin** pod wem. Takowy może także cę zadzierzawić. Osobiste wienie konieczne.

Dominium Staw p. St. wem poszukuje od 1 kwietnia **ogrodowego** żonatego, któryby równocześnie **służył pokojową;** prze nie osobiste pożądanę.

Sługi kantorowe znającego się zarazem na ctwie, poszukuje **Hartw. Kantorowic** Lipowa ulica 2.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.											
Berlin, 21 stycznia.											
Niemieckie papiery.											
Dobrow. poz. państw.	4½	102½ p.	Niem. bank hyp. w Meinin.	4	99½ p.	Czeska kolej zach.	5	96½ p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	97½ p.
Prusk. poz. akonsolid.	4½	105½ p.	Niem. bank Union.	4	70 pl.	B. zasko-grajewska	5	29 p.	dito nowa	5	97½ p.
dito dito	4	99 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	169½ pl.	Koloński-mindenska	4	138½ p.	Renta francuska	5	92½ p.
Obli. dingu państwa	3½	92 p.	Gotański bank kredyt.	4	102 p.	Krefeld-kepińska	5	26½ p.	Rumuńska pożyczka	8	101½ p.
Prem. poz. pań. z 1855	3½	120½ z.	Hanowerski bank	5	109½ p.	Galijska Karola Lud.	5	101½ p.	Pożycz. turecka z 1865	5	41½ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	82½ z.	Kwileckiego i Sp. bank	5	60 p.	Halls.-zór. -gub. esk.	4	42 pl.	dito z 1869	6	52 p.
dito	4	93 p.	Magdeb. stow. bankowe	4	78 p.	Hanowersko-altenb.	5	48 z.	Moneta w złocie, srebrze i papierach		
dito	4½	101½ p.	Magdeb. bank pryw.	4	104 p.	Kol. Rudolfa	5	69½ pl.	Fryderyksdory	20	113½ p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	91½ p.	Meinigska bank kredyt.	4	110½ p.	Leodium-Limbürg.	4	21½ p.	Napoleonsdory	1	5. 10 p.
dito dito szlaskie	3½	82½ p.	Austriack. zakład kred.	5	142½ p.	Marchijsko-poznańska	4	45½ p.	Imperyaly	1	— p.
dito lit. A.	4	93 pl.	Austr.-niemiecki bank	4	87½ p.	Magdeburg-halb.	4	124½ p.	Dolary	1	1. 11½ p.
dito nowe	4	92 p.	Wschodnio-niem. bank	5	69½ p.	Gornoszlas. kol. lit. A.C.	3½	168½ p.	Złoto w sztab. funt ocln.	—	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	82 p.	dito dito produk.	5	26 p.	dito lit. B.	3½	152 p.	Srebra funt oclny	—	— pl.
dito	4	91½ p.	Poznań. bank prowinc.	4	106½ p.	Austr.-franc. kol. pań.	5	197½-8-7½ pl.	Austriack. noty bank.	88½	p.
dito	4½	100½ p.	Pozn. bank prow. weks.	4	7½ p.	Austr. póln. zachodnia	5	115 p.	Rosyjskie noty bank.	91½	pl.
dito II serya	5	106 z.	Pruski bank	4½	188 p.	dito pol. państ. (Lomb.)	5	95½-4½-5 p.	Francuskie noty bank.	80½	p.
dito	4½	100½ p.	Pruski zakład kredyt.	4	49½ p.	Wschodniopruska kol.	4	38½ p.	Dyskonto wekslowe	5	—
Listy rent. poznańskie	4	95½ p.	Provincjonal. stowarz.	5	88½ pl.	poindniowa	4	38½ p.	dito lombardowe	5	—
dito pruskie	4	96 p.	dyskont.	5	88½ pl.	K. i. po praw. brz. Odry	5	120½ pl.	Poznan, 22 stycznia.		
dito szlaskie	4	96½ p.	Szlaskie stowarz. bank.	4	115 p.	Reichenberg-pard.	4½	137½ pl.	Listy rentowe i zastawne.		
Akoye bankowe.											
Bergsko-march. bank	4	80 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.	Nadreńska	4	91½ p.	Pozn. listy zastawne	3½	95½ z.
Berliński bank (stare)	4	70½ p.	Akoye przemysłowe.			dito lit. B.	4	91½ p.	Nowe listy zastawne	4	91 p.
dito dito (nowe)	4	8½ p.	Berliński kantor drzew.	4	90½ p.	Reńska kolej (Nahe)	4	31 p.	Listy rentowe pozn.	4	95 z.
Berliń. stowarz. bank.	5	85½ p.	dito Nordend.	4	14½ p.	Rumuńska kolej	5	33½-4½ p.	Prowinc. obligacye	5	100½ z.
dito dito kasowe	4	285½ p.	Niemieckie tow. budo.	4	56 p.	Rosyjska kolej państ.	5	98½ p.	Powiatowe obligacye	5	100½ p.
Berliń. bank lombard.	5	59 p.	Stowarzysz. immol.	4	92½ p.	Schwajc. Union	4	17½ p.	Powiatowe obligacye	4½	94½ p.
Berliń. bank meklers.	4	100½ p.	Browar Gratweil	5	70 p.	dito zachod.	4	41½ p.	Obligacye miejskie	4	90½ p.
Berliń. bank meklers.	4	100½ p.	Niem. stow. ind. stallit. A.	5	36 p.	Starogardzko-poznań.	4	101½ p.	dito	5	100½ z.
i produktów	5	102½ p.	dito dito lit. B.	5	29 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	79½ p.	Szlaskie listy zastawne	3½	— p.
Berliński bank produk.	4	64 p.	dito dito (nowe)	5	81½ p.	Berlińska kol. pań.	5	44½ p.	Szlaskie listy r. n.	4	— z.
i handlu.	4	64 p.	Huty Hoerder	5	104 p.	Krefeld-kepińska	5	44½ p.	Akoye bankowe.		
Wroclaw. bank dyskon.	4	78½ p.	dito Laura	5	172½ p.	Halls.-zúr. -gub. z pr. p.	5	65½ p.	Berl. stowarz. bank.	5	90 z.
dito prow. weksl.	4	63 p.	dito Lauchhammer	5	77 p.	Halls.-zúr. -gub. z pr. p.	5	65½ p.	dito dysk. komand.	4	176 p.
dito wekslowy	4	66½ p.	dito Marienhütte	5	82½ p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74½ p.	Wrocl. bank dysk.	4	75 p.
Centr. bank budowl.	5	51½ p.	dito Massener	4	87½ p.	Krefeld-kepińska	5	44½ p.	dito dito wekslowy	4	— z.
Centr. bank stowarz.	4	66½ p.	dito Redenhütte	5	46½ p.	Halls.-zúr. -gub. z pr. p.	5	65½ p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	59 p.
Darmstadtzki bank	4	155½ pl.	Erdmannsdorf przedz.	5	57 p.	Halls.-zúr. -gub. z pr. p.	5	65½ p.	Meinigska bank kred.	4	— p.
dito zwany Zettelbank	4	106 z.	Hoffmann's fab. wag.	5	51 z.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74½ p.	Niemie. bank hipot. w Meinig.	4	— p.
wski bank kredyt. fr.	4	112½ z.	Kramsta fabr.	5	98½ p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	139½ p.	Wschod.-niem. bank	5	68½ z.
Zagraniczne papiery.											
Austr. renta srebr.	4½	65½ p.	Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.			dito produk.	5	25 p.	Wschod.-niem. bank	5	68½ z.
dito papier.	4½	61½ pl.	Akwizgrań.-mastyoh.	4	55 p.	Austr. zakład kredyt.	5	142 p.	dito	5	68½ z.
dito losy z 1854.	4	94½ p.	Bergsko-marchijska	4	99½-1½ p.	Pozn. bank prowinc.	4	106 z.	Pozn. bank prowinc.	4	106 z.
dito losy z 1858	fr.	106 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	98 pl.	dito prow. i weks.	4	8 z.			
dito losy z 1860	fr.	94½ p.	dito szczecińska	4	159½ p.						
dito losy z 1864	fr.	84½ p.									
Rosyjsk. pols. prem. 1864	5	139½ p.									
dito dito 1866	5	138½ p.									
Rosyjsk. pols. obligacye	4	82½ p.									
skarbowe	4	82½ p.									
Pols. listy zast. III em.	4	79½ p.									
dito nowe	5	78½ p.									
dito likwidacyjn.	4	67½ p.									
Ameryk. pożycz. 1881	6	103½ p.									